

Beata Rybotycka, Z g

Z głębiny nocy niepojętej
Sen modrooki na mnie kiwa
W postaci dziwnej wniebowziętej
Ku światom swoim mnie przyzywa
Wśród nocy dziwnej niepojętej
Ocknę się nagle w innym świecie
Gdzie sama dziwność w ludzkiej szacie
Niepodobieństwa straszne plecie
W metafizyczną głębię lecę
Zaświatów jedność trzymam w ręku
Wtem życie zezem ku mnie spojrz
Budzę się w strasznym podłym lęku